

WIADOMOŚCI KODENSKIE

Nr 3/2020 rok (7)



Czasopismo Gminy Kodeń

wiadomoscikodenskie@wp.pl

ISSN 2657-6775



piękno natury, bogactwo dziejów...

Tablica upamiętniająca Aleksandra Urbańskiego w Zabłociu

ODSŁONIĘCIE TABLICY W ZABŁOCIU

Wiele osób zadaje sobie pytanie – kim był Aleksander Urbański? Co takiego zrobił, że zasługuje na taki szacunek? Był on nie tylko odpowiedzialnym kierownikiem szkoły i wszechstronnym nauczycielem, dobrym ojcem i mężem, ale także wielkim patriotą, który za walkę o wolność Polski zapłacił swoim życiem. Nie dziwi zatem fakt, że jego postawa przyczyniła się do zainteresowania się jego osobą przez mieszkańców Zabłocia, a głównie Tadeusza Krawczyka – byłego dyrektora szkoły w Zabłociu. To z ich inicjatywy powstał pomysł upamiętnienia Urbańskiego.

23 sierpnia 2020 r. – w 80-tą rocznicę śmierci Aleksandra Urbańskiego – odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej niezwykłemu człowiekowi. Mszy św. odprawionej w Kaplicy Rzymskokatolickiej pw. św. Rodziny w Zabłociu (filia parafii pw. św. Anny w Kodniu) przewodniczył proboszcz kodeńskiej parafii – **o. Dariusz Malajka OMI**. Homilię wygłosił duszpasterz wspólnoty w Zabłociu – **o. Jan Domański OMI**. Po Mszy św. zebrani przeszli pod budynek Domu Kultury, na którym została umieszczona wspomniana tablica. Symbolicznego odsłonięcia dokonali Wójt Gminy Kodeń – **Jerzy Troć**, Przewodnicząca Rady Gminy – **Barbara Radecka** oraz pomysłodawca całej inicjatywy – **Tadeusz Krawczyk**. Następnie złożono kwiaty i odprawiono apel pamięci. Wartę honorową pełnili Funkcjonariusze Służby Więziennej Zakładu Karnego w Zabłociu. Obecny był także poczet honorowy z Zespołu Placówek Oświatowych w Kodniu. W uroczystości wzięło udział wielu mieszkańców Zabłocia i okolic, Radni Gminy Kodeń i pracownicy Urzędu Gminy Kodeń.

W wygłoszonych przemówieniach padło wiele ważnych słów dotyczących osoby Aleksandra Urbańskiego, podkreślone zostały wartości jakimi są walka w obronie wolności słowa i wiary, miłość do ojczyzny i odwaga. Poświęcenie swojego życia Ojczyźnie dla współczesnego młodego człowieka jest abstrakcją, dlatego też warto pielęgnować pamięć o takich ludziach, aby uczyć kolejne pokolenia umiejętności doceniania tego, że mogą żyć w wolnym kraju.

Po głównych uroczystościach w świetlicy wiejskiej w Zabłociu można było obejrzeć pamiątki po rodzinie Urbańskich udostępnione przez żyjących krewnych.

tekst i zdjęcia: GCKSiT w Kodniu



Pamiątki po Aleksandrze Urbańskim.



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej Aleksandra Urbańskiego.

„Przez ostatnich kilka miesięcy pandemia miała wpływ na nasze życie. Przez cały ten okres realizujemy zarządzenia władz sanitarnych kraju. (...) Tak jak wszędzie, tak i u nas, stosowane były zasady zachowania bezpieczeństwa w kontaktach z petentami. Ograniczyło to dostęp mieszkańców do Urzędu Gminy.” – tymi słowami Wójt Gminy Kodeń – Jerzy Troć – rozpoczął swoje wystąpienie na sesji Rady Gminy, która odbyła się 21 sierpnia 2020 r.

W gminie Kodeń także odnotowano kilka przypadków zachorowań na COVID-19, wiele osób było na kwarantannie. Przez kilka dni nie funkcjonował Urząd Gminy w Kodniu. Pomimo utrudnień inne prace na terenie gminy przebiegały w miarę płynnie. Wykonano wiele prac porządkowych, remontowych i budowlanych, m.in.: odbył się remont budynku Urzędu Gminy w Kodniu, Agronomówki w Zabłociu, świetlicy w Kątch i Domu Nauczyciela w Kopytowie; oczyszczanie poboczy w Olszankach i Elżbiecinie; sprzątanie ulic w Kodniu. Z terenu gminy pozyskano drewno na zrębkę.

W ostatnim okresie dzięki dobrze przygotowanym wnioskom udało się pozyskać około 1,5 mln zł środków zewnętrznych, tym razem głównie z programów rządowych. Poniżej stan i zakres projektów, na które otrzymano dofinansowanie w ostatnim okresie i wcześniej, a także działania i inwestycje realizowane z własnych środków.

1. **Pozyskano 80 tys. zł z Ministerstwa Edukacji** na wyposażenie szkolnej kuchni – z tych środków zakupiony zostanie m.in.: nowy piec konwekcyjny, który pozwoli przygotowywać zdrowe, pełnowartościowe posiłki oraz pozostały sprzęt i akcesoria kuchenne niezbędne do prawidłowego funkcjonowania kuchni. Całkowity koszt projektu wynosi 100 tys. zł, gmina dołożyła 20 tys. zł. Dodatkowo przeprowadzono za kwotę około 20 tys. zł gruntowny remont kuchni: wymianę drzwi, płytek i podłóg, przebudowę instalacji elektrycznej, hydraulicznej i kanalizacyjnej.

2. 21 sierpnia 2020 r. odbył się odbiór techniczny drogi w Zabłociu. Całkowity koszt tej inwestycji wynosił 4 mln 32 tys. zł, z czego wkład gminy stanowi 1 mln 16 tys. zł. Inwestycja ta jest realizowana w partnerstwie z Powiatem Bialskim. **Dofinansowanie w wysokości 2 mln zł** do budowy drogi pochodzi z rządowego programu **Fundusz Dróg Samorządowych**.

3. Został wykonany 600-metrowy odcinek ul. Ogrodowej – całkowity koszt tej inwestycji wynosił 800 tys. zł, z czego wkład własny to 400 tys. zł. **Dofinansowanie w wysokości 400 tys. zł** do budowy drogi pochodzi z rządowego programu **Fundusz Dróg Samorządowych**.

4. Z własnego gruzobetonu gmina utwardziła następujące drogi: droga gminna w Olszankach – 700 m, w Elżbiecinie – 500 m, w Kodniu III – 300 m oraz w Zabłociu Kol. – 300 m.

5. Położono asfalt na drodze Leniuszki – Olszanki – koszt całkowity inwestycji 196 tys. zł, z czego **kwotę 100 tys. zł** gmina otrzymała z **Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego** w ramach **Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych**.

6. Gmina Kodeń otrzymała w 2020 r.:

- **214 tys. zł z Ministerstwa Sprawiedliwości** w ramach Funduszu Sprawiedliwości na rzecz OSP w Kodniu;
- **668 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych** na wskazane przez gminę cele inwestycyjne;
- **128 tys. zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych** na remont Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kodniu oraz 90 tys. zł na zakup samochodu dla Środowiskowego Domu Samopomocy. Dodatkowo na zakup samochodu otrzymano **25 tys. zł z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego**.
- **90 tys. zł z Ministerstwa Cyfryzacji** na zakup sprzętu i oprogramowania do zdalnego nauczania, jakie miało miejsce w związku z pandemią.
- **35 tys. zł** na remont podjazdu do budynku OSP w Kodniu oraz zakup drzwi do budynku OSP w Okczynie.
- około **20 tys. zł** pozyskało Towarzystwo Przyjaciół Kodnia na stworzenie arboretum (ogrodu) przy ZPO w Kodniu. Urząd Gminy Kodeń jest partnerem w tym projekcie.

Powyższe dane pochodzą z wystąpienia Wójta Gminy Kodeń na sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 21.08.2020 r.

opracowanie: Ewa Rafałko

100-LECIE BITWY WARSZAWSKIEJ

15 sierpnia 2020 r. obchodziliśmy 100-tą rocznicę Bitwy Warszawskiej. Splotło się to z obchodzonym w tym dniu Świętem Wojska Polskiego, a także z Odpustem ku czci Wniebowzięcia NMP.

Obchody upamiętniające rocznicę „Cudu nad Wisłą” rozpoczęły się przy Pomniku Odzyskania Niepodległości o godz. 11:00. Zebrali się tam zaproszeni goście, władze gminy oraz mieszkańcy i turyści przebywający w Kodniu. Kwiaty pod pomnikiem złożyli m.in.: Wójt Gminy Kodeń – **Jerzy Troć** wraz z Przewodniczącą Rady Gminy – **Barbarą Radecką**, Wiceminister Sprawiedliwości – **Marcin Romanowski**, Poseł na Sejm RP – **Dariusz Stefaniuk**, Wicewojewoda Lubelski – **Robert Gmitruczuk** oraz Ojcowie Oblaci. W przemówieniach wygłaszanych przed pomnikiem dominowały słowa uznania dla odwagi i waleczności żołnierzy, biorących udział w walkach o niepodległość Polski. Wspomniano o Marszałku Piłsudskim, generale Rozwadowskim i innych dowódcach. Mówiono także o tym, jak ważna jest pamięć o żołnierzach poległych, bezimiennych, pochowanych w mogiłach rozsianych po całym kraju, także w gminie Kodeń.

tekst: Ewa Rafałko, zdjęcia: Katarzyna Stawicka



XXI BIEG SAPIEHÓW

Bieg Sapienhów, rozgrywany w Kodniu od dwudziestu lat, jest imprezą rangi międzynarodowej. Posiada aspekt nie tylko sportowy, ale również służy popularyzacji czynnego wypoczynku wśród dzieci i dorosłych, wypoczynku połączanego z poznaniem bogatej kultury regionu pogranicza, wspaniałych zabytków, a nade wszystko nieskażonej, bujnej nadbużańskiej przyrody Kodnia i okolic.



Impreza, rozgrywana jest od 2000 roku. Obok biegu głównego na dystansie 15 km organizowane są również Małe Biegi Sapienhów (800 i 1200 m), a także Bieg Przedszkolaka (ok. 200 m). W roku ubiegłym włączono również Nordic Walking na dystansie 5 km pod nazwą „Marsz nad Bugiem”.

Bieg Sapienhów na stałe wpisał się w historię Kodnia. Rozgrywany w środku lata (zawsze pierwsza sobota sierpnia), prawie w południe, przez samych uczestników zawodów nazwany został „piekielną kodeńską piętnastką”. W swojej dwudziestoletniej historii dorobił się swojej legendy oraz wiernych tej legendzie uczestników, którzy wiernie uczestniczą w kodeńskiej imprezie.

Wiemy, z relacji uczestników, że podoba im się w Kodniu, że ciekawi ich ten zakątek Polski. Takie opinie wyzwalają w nas, organizatorach biegu, dodatkowe siły, aby impreza mogła być kontynuowana.

Doroczna impreza odbywa się dzięki zaangażowaniu prawdziwych społeczników, dzięki ludziom dobrej woli i wspaniałego serca, którzy oddają swoje siły i środki, aby co roku na starcie mogli stanąć biegacze, aby ich godnie i serdecznie, jak to na Podlasiu, przyjąć. Warto pamiętać, że Bieg zapoczątkował Maratończyk z Kodnia – **Jan Kulbaczyński**, ale nazwę wymyślił proboszcz kodeński – **o. Stanisław Wódz**. Od początku z biegiem związani są: **Dominik Nazaruk, Jacek Malarski, Agnieszka Nowacka, Wanda Kopczyńska, Iwona Hordyjewicz, Wiesław Witkowicz**, a także **śp. Józef Tymoszek**, czyli osoby związane z Towarzystwem Przyjaciół Kodnia oraz **Andrzej Kołpak** z Białej Podlaskiej, ale rodem z Kodnia. Bieg Sapienhów to także impreza „rodzinna”, bowiem organizatorów aktywnie wspierają ich najbliżsi, dzieci i krewni.

Komitet Organizacyjny Biegu Sapienhów przez wszystkie te lata starał się nawiązywać do historii na-

szej ojczyzny lub też dziejów Kodnia. W roku 2013 upamiętnialiśmy 150 rocznicę wybuchu powstania styczniowego i zwycięską bitwę o Kodeń w nocy z 22 na 23 stycznia. W 2018 – 100 rocznicę odzyskania niepodległości oraz odbudowę pomnika. W 2011 roku pamiętaliśmy o 500-leciu założenia miasta Kodnia przez Jana Sapienhę, w ubiegłym roku uczciliśmy jubileusz 20-lecia założenia naszego stowarzyszenia. W tym roku – przy okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej – zamierzaliśmy przypomnieć o ciężkich walkach, które na początku sierpnia na linii Bugu toczyły bohaterские pułki strzelców podhalańskich. Wszystkie te ważne rocznice upamiętniane były na medalu wręczanym zawodnikom, którzy ukończyli Bieg. Dodać należy, że uczestnicy biegu bardzo sobie cenią nasze medale.

W tym roku Bieg Sapienhów się nie odbył. Komitet Organizacyjny Biegu Sapienhów w Kodniu, w porozumieniu z władzami samorządowymi Gminy Kodeń podjął decyzję o przełożeniu XXI Biegu Sapienhów oraz wszystkich innych imprez, które biegowi towarzyszą. Powodem przełożenia zaplanowanej na 1 sierpnia 2020 r. imprezy była sytuacja epidemiologiczna na terenie naszej gminy oraz gmin sąsiednich, w związku z rozprzestrzenianiem się zagrożenia koronawirusem COVID-19. Przeprowadzanie międzynarodowej imprezy w takich warunkach, kiedy uczestnikami są zawodnicy z całej Polski, znaczna część także zza wschodniej granicy, w różnym przedziale wiekowym, w tym dzieciaki w wieku przedszkolnym, niósłoby duże zagrożenie, a przede wszystkim ogromne wyzwanie dla organizatorów.

Mamy głęboką nadzieję, że „piekielna kodeńska piętnastka” odbędzie się w innym, bezpiecznym dla wszystkich uczestników i sympatyków terminie.

*Dominik Nazaruk – dyrektor Biegu Sapienhów
Jacek Malarski – Towarzystwo Przyjaciół Kodnia*

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA 1920

Bitwa Warszawska 1920 roku to jedno z tych zdarzeń, które zmieniły bieg historii. Jak twierdzi wielu historyków to zwycięstwo wojska polskiego wspartego siłą społeczeństwa powstrzymało marsz na Europę armii bolszewickiej niosącej na swoich czerwonych sztandarach opacznie rozumiane szczęście ludu pracującego miast i wsi.

Dziś już wiemy, że owa idea niósła śmierć oraz zniewolenie. Tym bardziej należy wyrazić szacunek dla naszych przodków, którzy potrafili przeciwstawić się tej ogromnej sile, a następnie zmusić ją do zaniechania rewolucyjnych planów. Takie postaci jak Marszałek Józef Piłsudski, gen. Władysław Sikorski, czy też ks. Ignacy Skorupka stały się synonimem zwycięstwa. Nie można jednak zapomnieć o zwykłych żołnierzach bohatersko walczących w obronie Ojczyzny. Wśród nich byli zapewne także mieszkańcy Kodnia, których pamięć należy przypominać oraz kultywować na kartach miejscowej historii.

Sierpień 1920 roku to również trwający 10 dni okres okupacji bolszewickiej, burzący względny spokój mieszkańców Kodnia po zawirowaniach I wojny światowej. Był on poprzedzony krwawymi walkami na linii Bugu, toczonymi przez oddziały polskie z nacierającym wrogiem.

W dniu 6 sierpnia 1920 roku Marszałek Józef Piłsudski wydał rozkaz do wszystkich walczących jednostek, aby cofały się za Wisłę, gdzie miała zostać podjęta ostateczna obrona. W tym czasie dość duże zgrupowania wojska znajdowały się na linii Bugu i to wówczas w dniach 6-7 sierpnia 1920 roku doszło do największych walk w rejonie Kodnia.

Szczególnie wstąpiła się tutaj I Brygada Górska dowodzona przez gen. Andrzeja Galicę. W pierwszym tygodniu sierpnia 1920 roku znajdowała się ona w okolicy Kostomłot, gdzie toczyły się najcięższe walki. Wchodzące w skład tej Brygady dwa pułki strzelców podhalańskich (oznaczone numerami 1 oraz 2) zaciekle broniły południowo-zachodniego kierunku działań. Przeważające siły sowieckie w okresie od 2 do 6 sierpnia odrzucały pułk aż do Chołyłowa, jednak w każdym z tych przypadków jednostka ta potrafiła zmasowanym kontratakiem wrócić na utracone pozycje. Kulminacja zbrojnych działań miała miejsce w dniu 6 sierpnia, kiedy to broniący się podhalańczycy z 1 pułku odrzucili po raz kolejny napastników za Bug, zdobywając kilka karabinów maszynowych oraz około 200 jeńców. Pamięć tego zwycięstwa w późniejszych latach została honorowana świętem pułku.

W tym samym czasie 2 pułk podhalański zajął pozycję w okolicy Dobratycz, natomiast 3 pułk na linii Kostomłoty-Kodeń. Żołnierze obu tych formacji, po obsadzeniu wskazanych miejsc 2 sierpnia przez 5 dni toczyli walki o utrzymanie swoich pozycji. Przez trzy dni w okresie 5-7 sierpnia trwały walki o odrzucenie przeciwnika poza linię Bugu. Najcięższe starcia miały miejsce w obrębie Kostomłot, która to wieś kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. 6 sierpnia 1920 roku Rosjanie w sile trzech pułków piechoty zaatakowali Podhalańczyków, broniących centrum wsi. Walki trwały 7



„Tu spoczywa nieznany żołnierz Armii Polskiej. † 1920” – nagrobek ten znajduje się przy drodze w Elźbiecinie. Poniżej nagrobek na cmentarzu w Kopytowie.



godzin, po czym wojska bolszewickie ponownie wycofały się za linię Bugu, straciwszy około 60 jeńców. Jednak i straty polskich pułków były znaczne. Według zachowanych danych tylko 3 pułk strzelców podhalańskich stracił w Kostomłotach około 50 osób poległych i rannych. W nocy z 6 na 7 sierpnia jednostki wycofały się do Zahorowa, aby następnego dnia odejść w kierunku Kocka. Suk-

ces ten nie miał już zatem żadnego znaczenia strategicznego.

8 sierpnia w Kodniu znaleźli się Rosjanie i był to początek sowieckiej okupacji w trakcie której próbowano zainstalować nowe władze mimo, że mieszkańcy Kodnia w lutym 1919 roku wybrali zarząd gminy. Szczęśliwie okres ten nie był zbyt długotrwały. W dniu 15 sierpnia 1920 roku z linii rzeki Wieprz rozpoczęła się słynna kontrofensywa wojsk polskich, która zmusiła sowieckiego agresora do panicznego odwrotu. W dniu 19 sierpnia 1920 roku pierwsze oddziały polskie znalazły się w Kodniu. W tym przypadku były to jednostki 3 Dywizji Piechoty Legionów. Wśród nich znajdowali się słynni „halerczycy”, którzy wzbudzali podziw swoimi błękitnymi mundurami. Linie Sławatycz-Kodeń obsadził 23 pułk piechoty dowodzony przez kpt. Tadeusza Niezabitowskiego. Z tego okresu pochodzi informacja o bohaterskiej akcji plutonowego Pawła Matraszka w okolicach Stradecz. Wyszedł on z Kodnia z patrolem w sile 4 ludzi i znajdując się już po prawej stronie Bugu w folwarku natknął się na oddział kozacki. Doszło do starcia, w wyniku którego 4 ludzi rozproszyło kozaków, zdobywając przy tym karabin maszynowy. Po trzech dniach stacjonowa-

nia nad Bugiem 23 pułk piechoty odszedł do Kamieńca Litewskiego, natomiast w jego miejsce pojawił się 48 pułk strzelców kresowych, dowodzony przez ptk Józefa Szczepana. Jednostki tego pułku zabezpieczały linię Bugu. I batalion zajął linię od Sławatycz do Kodnia, II batalion od Kodnia do Michalkowa, natomiast III batalion wraz z dowództwem jako odwód stacjonował w Zabłociu. Ten stan rzeczy utrzymywał się do 10 września 1920 roku, kiedy pułk przekroczył rzekę, udając się na wschód. Kodeń pozostał wolny i względne bezpieczeństwo trwało do wybuchu kolejnej wojny.

Wojna polsko-bolszewicka dla wielu lokalnych społeczeństw, przeżywających wieloletnią gehennę konfliktów zbrojnych początków XX wieku nie była szczególnym wydarzeniem. Dopiero doświadczenia okupacji sowieckiej oraz komunizmu pozwoliły ocenić możliwe konsekwencje przegranej w tej batalii. Z tego też względu należy wielkim szacunkiem oraz pamięcią otoczyć bohaterów tamtych dni, którzy swoją postawą oraz męstwem uchronili odbudowujące się z gruzów wojny oraz wieloletniej niewoli państwo polskie przed upadkiem.

tekst: Jarosław Onyszczyk; zdjęcia: Ewa Rafałko

CZYN PLUT. PAWŁA MATRASZKA

Do W. P. wstąpił na ochotnika w dniu 2.XI.1918 r. Służył w 12 komp. 23 p. p.

W sierpniu 1920 r., podczas walk pułku w obronie Brześcia n/Bug., plut. Matraszek został wysłany w dniu 22.8 wraz z trzema żołnierzami na patrol



Trębacz 9 p. ul. grają hejnał na tle ruin zamku trembowelskiego. Żołnierz polski, jak przed wiekami, czuwa tam... nad. wachm. P. Kamiński

z miasteczka Kodeń za Bug do wsi Stradecz. W folwarczku obok wsi położonym plut. Matraszek natknął się na patrol kozacki w sile 20 ludzi z karabinem maszynowym.

Nie tracąc przytomności umysłu żołnierze nasi obrzucili kozaków ręcznymi granatami i otwartym natychmiast silnym ogniem karabinowym zmusili wroga do ucieczki. W ręce patrolu wpadła maszynka, a 5 trupów kozackich zostało na miejscu potyczki.

Jednakże kozacy wkrótce opamiętali się i zawrócili, pragnąc naszemu patrolowi odciąć drogę powrotną do Kodnia, lecz plut. Matraszkowi udało się wycofać bez strat, korzystając z pomocy świeżo zdobytego k. m. Próba ta kosztowała kozaków 2 ciężko rannych.

Za czyn ten plut. Matraszek został odznaczony orderem „virtuti militari” V kl.

Skan pochodzi z czasopisma „Żołnierz Polski”, nr 4, 1934 r. Udostępniony został przez Centralną Bibliotekę Wojskową im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

JESTEM Z KODNIA

wspomnienie o śp. ks. Józefie Maksymiuku OMI

„Mija już blisko 40 lat od tej pamiętnej chwili, kiedy 5 maja 1945 r. otwały się bramy koncentracyjnego obozu w Gusen i przyszła od dawna upragniona i w bezsennych nocach wymarzona wolność. Dzięki Opatrzności Bożej i pomocy nieustannej Matki Najświętszej przeszli ze śmierci do życia. W tym radosnym dniu wyzwolenia mogliśmy śpiewać, jak śpiewają chrześcijanie w dniu Zmartwychwstania Chrystusa: Wesół nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał”*

Ksiądz Józef Maksymiuk urodził się 30 kwietnia 1919 r. w Kodniu jako najmłodsze z dziewięciorga dzieci Pawła i Agaty Maksymiuk. Rodzice jego byli rolnikami, ponadto ojciec był kołodziejem, a matka akuszerką. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. jego ojciec został Wójtem Gminy Kodeń, jednak 6 sierpnia 1919 r. zmarł na tyfus i został pochowany na cmentarzu w Sławatyczach na tzw. „cmentarzu dla tyfuśników”. Matka Agata została sama z dziewięciorgiem dzieci. I – jak wspomina ks. Maksymiuk – tylko dzięki pomocy dzieci w gospodarstwie udało im się przetrwać trudny czas.

W latach 1926-1933 Józef Maksymiuk uczył się w szkole powszechnej w Kodniu, która podzielona była na trzy budynki. Na starym Kodniu były klasy I i II, w szkole przy rynku - III i IV, a na Placencji klasy V-VII. Następnie za namową katechety (ks. Emil Pomysł) wstąpił do Małego Seminarium Duchownego w Lublińcu. Myśl o zostaniu kapłanem zrodziła się w nim już jakiś czas wcześniej. Dzięki pomocy finansowej ówczesnego proboszcza parafii kodeńskiej – o. Franciszka Kowalskiego – udało mu się ukończyć małe seminarium. Po zdaniu matury w 1939 r. zgłosił się do nowicjatu Zgromadzenia Ojców Oblatów w Markowicach. 1 września wybuchła wojna i nie było mowy o normalnej nauce. 5 października 1939 r. niemieckie gestapo nałożyło na wspólnotę klasztoru areszt domowy. Wszystkich przebywających w klasztorze zmuszono do pracy w majątku niemieckiego wojskowego von Egana. Pomimo takich ograniczeń udało się kilka dni później rozpocząć zajęcia nowicjackie, choć nie na długo. 4 maja 1940 r. o. Maksymiuk wraz z innymi nowicjuszami został wywieziony do tymczasowego obozu koncentracyjnego w Szczeglinie, a stamtąd 9 maja 1940 r. do obozu w Dachau. W jego wspomnieniach czytamy: „Nasz transport liczył około 1500 więźniów. (...) Zaraz potem więźniowie wg alfabetu wchodzili do budynku, gdzie jeszcze raz spisano personalia i zrewidowano nasze walizki. Następnie każdy z nas musiał się rozebrać i zostawić swoje cywilne ubranie. W dalszej kolejności trzeba było stawić się przed fryzjera, który bez litości strzygł i golił



ks. Józef Maksymiuk OMI (1919-2004)

wszystkie włosy na ciele. Po ostrzyżeniach biegliśmy „na Adama” do kąpieli. Po kąpieli każdy otrzymał obozową bieliznę, pasiaki i pantofle o drewnianych podeszwach. Tak przebranych ustawiono w piątce i grupkami zaprowadzono do różnych baraków. W międzyczasie szukaliśmy porozumienia z tymi, którzy już byli zadomowieni w obozie. Zapytani pokazywali na brzuch i mówili przyciszonym głosem: „Nie tak źle, ale głodno. Uważajcie na porządek i dyscyplinę”. (...) Dostałem się na siódmy blok. Blokowym był Erik, niemiecki komunista. Wymagał czystości i porządku. W wydawaniu jedzenia był dość sprawiedliwy. Poza snem i posiłkami przebywaliśmy stale na dworze, przed barakiem. Na apel poranny i wieczorny wychodziliśmy na plac apelowy. Rozpoczęła się kwarantanna – miesiąc odosobnienia

* Cytat pochodzi ze spisanych w Łebie w 1984 r. wspomnień o. Maksymiuka „Przeżyłem obóz zagłady”, których kilka kopii jest w posiadaniu rodziny księdza.

od innych więźniów i intensywnych, beznadziejnych ćwiczeń. Po miesięcznej kwarantannie nas wszystkich zwerbowano do pracy. W pierwszej kolejności dostałem się do grupy roboczej budowlanych, przydzielono mnie do wybierania żwiru z dołu o głębokości ok. 2 m. (...) Dowiedziałem się, że na plantacjach, czyli w ogrodnictwie jest lżej. Po kilku dniach udało mi się dostać do tej grupy roboczej i tam już pozostałem do końca mego pobytu w Dachau."

2 sierpnia 1940 r. o. Maksymiuk wraz z innymi współwięźniami przewieziono do obozu w Gusen, który był podobozem obozu macierzystego Mauthausen. Tam panował znacznie większy rygor. Strażnicy byli bardziej agresywni, a praktyki, takie jak: praca ponad siły, głód, brak higieny, lodowate kąpiele czy wszelkie inne sposoby na poniżenie godności człowieka skutecznie pozbawiały ludzi życia.



Grób ojca ks. Maksymiuka – Pawła Maksymiuka – na cmentarzu w Stawiatyczach.



Ks. Maksymiuk w towarzystwie ks. Franciszka Kowalskiego i rodziny oraz znajomych.

Tam o. Maksymiuk został skierowany do pracy w kamieniołomie. W 1944 roku ze względu na często nawracające zapalenie spojówek udało mu się przenieść do pracy w fabryce zbrojeniowej, gdzie pracował do dnia wyzwolenia – 5 maja 1945 r. Po opuszczeniu obozu na kilka dni zatrzymał się w Linzu, a następnie wyjechał do Włoch, gdzie w Ripalimosani ukończył nowicjat. 25 stycznia 1946 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Zaraz potem rozpoczął studia filozoficzne w San Giorgio, 30 km. od Turynu. Po pierwszym roku studiów 12 lipca 1947 r., po siedmioletniej tułaczce, wrócił do Polski. Do domu w Kodniu dojechał dwa dni później. „Dnia 14 lipca stanąłem w Kodniu na ziemi rodzinnej. Powitałem moją ukochaną matkę Agatę i liczną rodzinę. Opowiadaniom z tęskną w oku nie było końca. (...) Po wyzwoleniu spotykałem się często z pytaniem, jak mogłem przeżyć tak straszny obóz zagłady w Gusen, gdzie przebywałem pięć lat i jeden dzień. Odpowiadałem, że to wielka łaska boża. Niezbędne są bowiem wyroki Bożej Opatrzności. Modliłem się co dzień o przetrwanie tej gehenny. Modliła się moja matka i cała moja rodzina.”

Po powrocie do Polski ukończył studia teologiczne w Obrze w archidiecezji poznańskiej. 4 czerwca 1950 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. abp. Walentego Dymka. Jako kapłan o. Józef Maksymiuk pełnił różne posługi, m.in.: był wychowawcą w Niższym Seminarium Duchownym w Lublińcu i w Markowicach, był mistrzem i przełożonym nowicjatu, był duszpasterzem, a od 1965 r. nieprzerwanie misjonarzem ludowym. Od 1986 r. przebywał w Gdańsku, gdzie był stałym spowiednikiem przy kościele św. Józefa. Zmarł 8 maja 2004 r. po długiej i ciężkiej chorobie. Jego życzeniem było, by być pochowanym w rodzinnym Kodniu, i tak też się stało 12 maja 2004 r. Grób ks. Maksymiuka jest w kwaterze, gdzie pochowani są inni Oblaci.

tekst i zdjęcia: Ewa Rafałko

ALEKSANDER URBAŃSKI

„A jeśli komuś droga otwarta do nieba
– tym co służą Ojczyźnie.”
(Jan Kochanowski)

Aleksander Urbański urodził się 13 lutego 1906 r. w mieście Mielniku n/Bugiem. Jego rodzicami byli Dominik, syn Józefa oraz Felicja z domu Leśniewska. Był wyznania rzymskokatolickiego. To był przełomowy czas dla Polski, której jeszcze na mapach Europy nie było. Już w 1905 r. na terenie zaboru rosyjskiego wszedł w życie Ukaz Tolerancyjny, dający względną wolność wyznania. Szczególnie dotyczył on danej ludności unickiej, zwanej przez zaborców „opornymi”, która mogła przejść do kościoła rzymskokatolickiego. Następnie lata I Wojny Światowej i przechodzący przez te tereny front niszczący i demolujący rzeczywistość. Wreszcie w 1918 r. wyzwolenie Polski i niepodległość, która tak długo wyczekiwana nie była oczywista i stabilna. Już niedługo potem bolszewicy ponownie upomnieli się o kraj nadwiślański. W takim otoczeniu wzrastał młody Aleksander wśród młodszego rodzeństwa, które w międzyczasie przychodziło na świat: Antoni (1909 r.), Grzegorz (1911 r.), Kazimiera (1913 r.) i Julia (1917 r.).

Niestety stabilizacja polityczna Polski nie przeniosła się na życie rodziny Urbańskich, gdyż już w 1921 r. umiera głowa rodziny – Dominik. Felicja wraz z pięciorgiem dzieci musi sobie radzić sama. O losach matki Felicji urodzonej w 1879 r. nie udało się ustalić nic więcej. Pewne jest, że w czasie pobytu w Zabłociu matka Aleksandra już nie żyła.

Aleksander Urbański mimo życiowych trudno-



Tablica upamiętniająca Aleksandra Urbańskiego.

ści ukończył szkołę powszechną i udał się na dalszą edukację do Leśnej Podlaskiej. Najpierw Państwową Preparandę Nauczycielską, a następnie Seminarium Nauczycielskie męskie w Leśnej Podlaskiej. Nauka nie sprawiała mu większych trudności i 21 maja 1928 r. zdał w tamtejszej szkole maturę. Otrzymał następujące oceny: religia – bardzo dobry, pedagogika – dobry, praktyka pedagogiczna – bardzo dobry, język polski – bardzo dobry, język francuski – bardzo dobry, historia – dobry, nauka o Polsce współczesnej – dobry, geografia z kosmografią – dobry, matematyka – bardzo dobry, chemia i mineralogia – dobry, biologia – dobry, higiena – dobry, rysunki – bardzo dobry, roboty ręczne – bardzo dobry, muzyka i śpiew – bardzo dobry, ćwiczenia cielesne – bardzo dobry, ogrodnictwo – bardzo dobry. Ponadto Aleksander Urbański pobierał naukę i otrzymywał przez okres 3 lat stypendium na kwotę ponad 36,6 mln marek. Z tego też powodu zobowiązany był do odbycia 3 letniej służby w publicznych szkołach powszechnych.

Już 1 października 1928 r. został mianowany tymczasowym nauczycielem w Szkole Powszechnej w Suchowoli. Uczył tam w klasach IV-VII śpiewu, robótek ręcznych i rachunków. W kolejnym roku zostaje powołany do obowiązkowej służby wojskowej, z której zostaje przeniesiony do rezerwy w stopniu ppor. Wraca też do obowiązków szkolnych i 20 września 1930 r. rozpoczyna naukę śpiewu i rachunków w klasach IV-VII, zaś w klasach III-VII gimnastyki oraz w III klasie: historii, geografii i przyrody. Od samego początku bardzo aktywnie włącza się w życie szkoły i pracę społeczną. W Suchowoli prowadzi



Legitymacja Aleksandra Urbańskiego.

chór, który uczestniczy we wszystkich uroczystościach w szkole i poza nią. Jest organizatorem także drużyny harcerskiej, z którą odwiedza m.in. Warszawę. Dla młodzieży pozaszkolnej w Kole Młodzieżowym prowadzi także zajęcia ze śpiewu, zaś z czasem powstaje tam również chór.

W życiu rodzinnym Aleksandra zachodzą również zmiany. W 1932 r. bierze ślub z Marią Golec, również nauczycielką. Maria jest energiczna, dbająca o dom, rodzinna, ale też potrafiąca radzić sobie z trudnościami życia codziennego i szkolnego. Aleksander jest spokojnym człowiekiem, opanowanym i bardzo tolerancyjnym, szanuje siebie i innych, unika konfliktów. Oboje są złączeni wielką religijnością i patriotyzmem i w tych sprawach są bezkompromisowi. Są też pedagogami i praca z dziećmi i młodzieżą nie sprawia im trudności, a wręcz przeciwnie są nią zafascynowani i poświęcają jej bez reszty. Są wymagający, ale też bardzo dużo dają od siebie.

Rok po ślubie małżonkowie zostają przeniesieni do Szkoły Powszechnej w Strzaskach k/Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie Aleksander obejmuje stanowisko kierownika szkoły. Przebywają tam dwa lata i w roku szkolnym 1935/36 trafiają do Zabłotcia k/Piszczaca. Tam również Aleksander Urbański zostaje kierownikiem placówki oświatowej. Wprowadzili się na piętro budynku, zaś na dole funkcjonowała szkoła. W tym miejscu warto odnotować, że małżonkowie mieli dwóch synów: Janusza i Leszka.

W tym czasie oprócz Państwa Urbańskich pracowali w Szkole Powszechnej w Zabłotciu: Helena i Albin Godlewscy (poprzedni kierownik) oraz dwaj księża, rzymskokatolicki – Stefan Szczotkars i prawosławny – Mikołaj Rudakowski.

W całej swojej działalności edukacyjnej i społecznej na terenie Zabłotcia i wiosek przyległych, państwo Urbańscy wykazywali się umiejętnościami organizacyjnymi i doskonale radzili sobie nie tylko w kontaktach z dziećmi, ale także z ich rodzinami. To szkoła integrowała i skupiała wokół siebie całą społeczność i była miejscem wielu wydarzeń kulturalnych, rozrywkowych i patriotyczno-religijnych. Nie przeszkadzała w dużej mierze ciasnota, jaka była w szkole, brak funduszy na pomoce naukowe i inne formy wsparcia edukacji dzieci i młodzieży, zastępowano je wszelkimi dostępnymi metodami pracy edukacyjnej, czasem nowatorskimi jak na tamte czasy. Nauczyciele łączyli zabawę i sport z nauką i w ten sposób rozwój fizyczny dzieci współgrał z roz-

wojem emocjonalnym, duchowym a także społecznym.

Jak wspominają żyjące jeszcze uczennice przedwojennej szkoły w Zabłotciu jedną z okazji do świętowania patriotyzmu był pogrzeb J. Piłsudskiego. Cała szkoła w uroczystym pochodzie przemarszerowała przez wieś, śpiewając piosenki, potem było wspólne ognisko, co bez wątpienia pozostało na długo w pamięci nie tylko uczennic i uczniów, ale także dorosłych, obserwujących ten pochód.

Szkoła Powszechna w Zabłotciu chociaż prowadzona „na trudnym terenie” – jak ją określił Inspektor Szkolny Jan Makaruk, zamieszkiwana w przeważającej części przez ludność wyznania prawosławnego, w tym pochodzenia ukraińskiego, nigdy nie powodowała większych niepokojów i problemów. Do szkoły uczęszczali zarówno prawosławni, jak i katolicy, zaś ich rodziny żyły w zgodzie, wszyscy angażowali się w pomoc nauczycielom.

Kiedy przyszedł czas wojny Aleksander Urbański od początku działał bardzo aktywnie w Tajnej Organizacji Wojskowej „Orła Białego”, która była kontynuatorką przedwojennego Związku Strzeleckiego, a poprzedniczką Służby Zwycięstwu Polski oraz Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Z kolei żona Maria już po jego śmierci także uczestniczyła w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. W sierpniu Aleksander Urbański uczestniczył w mobilizacji wojskowej i walczył w Wojnie Obronnej 1939 r., szybko wraca do Zabłotcia i zostaje być może ranny, jednakże źródła pisane tego nie potwierdzają.

Od początku okupacji władze niemieckie wcielały w życie już wcześniej ustalone plany eksterminacji ludności polskiej. Jedną z nich była akcja pod kryptonimem AB, niem. Außerordentliche Be-



Pamiątki po Aleksandrze Urbańskim.



Tadeusz Krawczyk – pomysłodawca upamiętnienia osoby A. Urbańskiego.

friedungsaktion. Wśród tzw. polskiego „elementu przywódczego” przeznaczonego do likwidacji znaleźli się m.in.: powstańcy śląscy i wielkopolscy, nauczyciele, księża katoliccy i sędziowie, przedstawiciele inteligencji, działacze polityczni i społeczni oraz osoby podejrzane o związki z konspiracją niepodległościową. Dokonywano masowych aresztowań, m.in. w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Aresztantów przesłuchiowano i więziono m.in. na Pawiaku i Montelupich oraz w więzieniach i aresztach w Radomiu, Kielcach, Nowym Sączu, Tarnowie, Wiśniczu, na zamku w Lublinie. Aresztowanych mordowano w Palmirach, Firleju koło Lublina i Wincentynowie koło Radomia, w lesie Grabarka k/Białej Podlaskiej. Część została wysłana do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu-Brzezince (Auschwitz-Birkenau) i Sachsenhausen. Uwięziono i zabito m.in. byłego marszałka sejmu Macieja Rataja, wybitnego polityka socjalistycznego Mieczysława Niedziałkowskiego, mistrza olimpijskiego w lekkoatletyce Janusza Kusocińskiego.

Po zakończeniu akcji AB polityka eksterminacji polskiej inteligencji była kontynuowana do końca okupacji niemieckiej, m.in. w 1941 r. we Lwowie rozstrzelano polskich profesorów tamtejszego uniwersytetu i politechniki (wśród nich Tadeusza Boya-Żeleńskiego i byłego premiera Kazimierza Bartłą) i w Wilnie, w Ponarach wybitnych uczonych polskich, w Grodnie, w Nowogródku (np. polskie zakonnice), w Stanisławowie i wielu innych miastach. Celem eksterminacji była próba sprowadzenia narodu polskiego do stanu społeczeństwa bezkulturowego, które łatwo będzie wynarodowić i podporządkować.

Niestety akcja AB nie dotyczyła tylko wielkich miast i ośrodków kultury i edukacji, ale wkraczała do miasteczek i na wieś. Co prawda masowość

aresztowań na terenach wiejskich była mniejsza, ale równie dotkliwa co w całym Generalnych Gubernatorstwie. Jedną z ofiar wspomnianej akcji został Aleksander Urbański. Nie figurował on co prawda w przygotowanych spisach niemieckich, lecz został wydany i zdradzony przez swoich, przez mieszkańca Zabłotcia lub okolicy. Jak pisała jego żona Maria, przez ludność ukraińską. Oficjalnie powodem aresztowania było śpiewanie pieśni patriotycznych po polsku i zapewne nauczanie treści zakazanych.

Od początku okupacji Aleksander Urbański jako kierownik Szkoły Powszechnej w Zabłotciu wdał się w konflikt z miejscowymi działaczami ludności ukraińskiej, którzy chcieli najpierw przejąć część budynku szkolnego na potrzeby własnej edukacji, potem zaczęto podejmować próby całkowitego zamknięcia polskiej szkoły. Napotkało to zdecydowany sprzeciw, zaś sam Aleksander wbrew zdrowemu rozsądkowi interweniował w wielu urzędach i instytucjach niemieckich. Bez wątplenia nie przysporzyło to jemu przyjaciół, lecz wrogów. Przyniosło to też taki skutek, że szkoła w całości nigdy nie przeszła w ręce ukraińskie.

Niestety taka nieprzejednana postawa w obronie katolicyzmu i polskości spotkała się z reakcją środowiska nacjonalistów ukraińskich i na odwet z ich strony Aleksander Urbański nie musiał długo czekać. W czerwcu 1940 r. żandarmi niemieccy zabrali Aleksandra Urbańskiego do więzienia w Białej.

Warto również wspomnieć w tym miejscu, że już wcześniej podejmowano próby wykrycia działalności antyniemieckiej w szkole w Zabłotciu. Uczennice wspominają o niezapowiedzianych wi-



Wspomnienia Leokadii Olichwer – byłej uczennicy A. Urbańskiego.



Barbara Radecka, Tadeusz Krawczyk, Robert Soldat.

zytach żandarmów, którzy wypytywali o różne sprawy, zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Jednak zawsze udawało się wyjść obronną ręką.

Nie wiadomo co się działo z Aleksandrem przez kilka miesięcy po aresztowaniu. Prawdopodobnie mógł przebywać w więzieniu na zamku w Lublinie, zapewne był torturowany i przesłuchiwany, bo z każdym zatrzymanym tak czyniono. Ostatecznie został rozstrzelany przez oddział policji niemieckiej w lesie Grabarka k/Białej Podlaskiej dnia 23 sierpnia 1940 r. o świcie – jak zeznawał inż. Jan Sklenarski, wówczas nadleśniczy z Grabarki. Po kilku dniach żona Maria Urbańska otrzymała meldunek o śmierci męża, bez wskazania miejsca pochówku. Współcześnie wiemy, że rozstrzelano wówczas 24 osoby, wśród nich część pochodziła z Białej Podlaskiej, a część z okolicznych wsi. I tak oprócz Aleksandra Urbańskiego zginęli: 1. Barański Stanisław – lat 40, burmistrz Janowa Podlaskiego; 2. Dawidziuk Edward – lat 22, rolnik były członek KPP, Kalińów; 3. Dębska-Kucharska Zofia – lek. dentysta, Biała Podlaska; 4. Dzikowski Wiktor – lat 48, urzędnik Biała Podlaska; 5. Iwanczewski Kazimierz – lat 35, ppor rez. Biała Podlaska; 6. Łojek Wincenty – lat 51, rolnik, Lisy; 7. Magierko Władysław – lat 43, rolnik Lisy; 8. Szerszenowicz Jan – lat 54, urzędnik Biała Podlaska; 9. Zozula Jan – lat 47, rolnik były członek KPP, Sławacinek; 10. Zozula Stanisław – lat 28, rolnik, były członek KPP, Sławacinek. Nazwisk 14 osób nie ustalono do dziś.

Obecnie ciało Aleksandra Urbańskiego spoczywa na cmentarzu w Białej Podlaskiej, gdzie trafiło po ekshumacji miejsca kaźni.

Po śmierci męża Maria Urbańska przejęła jego obowiązki i została kierownikiem Szkoły Powszech-

nej w Zabłociu. Po wojnie przeniosta się do Chotyłowa. Zmuszona była samotnie wychowywać dwóch synów Leszka i Janusza. Oprócz wychowania gruntownie też wykształciła swoje dzieci. Leszek po szkole leśnej był długie lata leśniczym w Stokach k/Końskich, gdzie w 2018 r. zmarł. Z kolei Janusz Urbański był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Odbył studia na Wydziale Lotniczym Politechniki Warszawskiej (kierunek: budowa silników), Przez długie lata pracował w WSK Mielec, gdzie pełnił szereg kierowniczych stanowisk. W latach 1987-1990 przebywał w USA. Wyróżniony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Zmarł 30 grudnia 2019 r. Obecnie żyje jego syn Andrzej wraz z rodziną.

Robert Soldat

Bibliografia:

1) Dokumenty i zdjęcia z archiwum rodziny Urbańskich, m.in.:

– odręcznie napisany życiorys Aleksandra Urbańskiego;

– świadectwo dojrzałości z 1928 r. z Leśnej Podlaskiej;

– legitymacja z Seminarium Nauczycielskiego Męskiego z Leśnej Podlaskiej;

– dokumenty i zdjęcia szkolne i rodzinne.

2) Flisiński J. Mierzwiński H., Biała Podlaska 1939-45, Biała Podlaska 2012.

3) Gałan A., „Akcja AB” na Lubelszczyźnie, OKŚZPNP Lublin, [w:] <https://docplayer.pl/6060843-Akcja-ab-na-lubelszczyzn.html> (dostęp: 01.07.2020).

4) Kolasa A., Ukraińcy w powiecie bialskim 1918-1948, praca magisterska, Lublin-Biała Podlaska 2004.

5) Kronika Szkoły Powszechnej w Zabłociu, t. 1, s. 9-18.

6) Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ludności polskiej w latach 1939-45, województwo białkopodlaskie, Warszawa 1994, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

7) Sikora D., Ruch oporu w pow. bialskim 1939-44, Biała Podlaska 2005.

8) Sroka J., Leśniacy, Biała Podlaska 1990.

9) Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Lubelskim w latach 1933-1937, Lublin 1937.

10) Wereszko A., W szeregach walczącego Podlasia, Biała Podlaska 2016.

zdjęcia: GCKSiT

NAUKA W DOBIE PANDEMII

Funkcjonowanie Zespołu Placówek Oświatowych w drugim półroczu roku szkolnego 2019/2020 odbywało się w niezwykle złożonych warunkach. Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, wymagała od nas wszystkich – rodziców, nauczycieli i dzieci – wielkiej mobilizacji, współpracy, wyrozumiałości, cierpliwości, a przede wszystkim zaufania. Dzięki naszemu wspólnemu działaniu udało się bezpiecznie zakończyć rok szkolny.

W roku szkolnym 2019/2020 szkołę podstawową ukończyło 31 absolwentów. Średni wynik ocen w klasach 4-8 – 3,82, frekwencja wyniosła 92,71%, na koniec roku Rada Pedagogiczna wyróżniła 31 uczniów za bardzo dobre wyniki w nauce oraz zachowanie.

W sierpniu zakończyła się również rekrutacja do szkół średnich – 16 absolwentów wybrało kontynuowanie nauki w liceach ogólnokształcących, 9 w technikach, 6 uczniów wybrało 3-letnie szkoły branżowe.

Wróciliśmy po wakacjach do szkoły i przedszkół, do pracy, nauki, do kolegów i przyjaciół. Nie mogę jednoznacznie stwierdzić, że warunki nauki i pracy się zmieniły. Niestety, nadal jesteśmy w zasięgu pandemii i zagrożenia naszego bezpieczeństwa. W nowym roku szkolnym czeka nas wszystkich trudny egzamin obywatelskiej odpowiedzialności. Wszyscy musimy bardzo się starać, żeby nasza szkoła i przedszkole mogły funkcjonować w normalnych warunkach.

Jednak, żeby tak było, wszyscy musimy przestrzegać określonych wytycznych i procedur, których podstawą są zalecenia i rekomendacje Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego.

Na podstawie tych zaleceń opracowaliśmy procedury, obowiązujące od nowego roku w na-

szej placówce. Bardzo proszę więc o zapoznanie się z nimi oraz stosowanie się do zapisów w nich zawartych.

W nowym roku do dwóch oddziałów klas pierwszych uczęszczać będzie 31 uczniów (klasy 1 i 2 funkcjonować będą w systemie dwuzmianowym). W szkole podstawowej zorganizowaliśmy, podobnie jak i w ubiegłym roku, 13 oddziałów. Ogólna liczba uczniów może być jednak większa niż w roku ubiegłym, ponieważ zgłoszono kilkoro nowych dzieci.

Zgodnie z arkuszem organizacyjnym na nowy rok szkolny w przedszkolu zaplanowano utworzenie czterech grup wiekowych: 3-latków, 4-latków i 5-latków oraz grupę 6-latków, która będzie miała swoją salę w budynku szkolnym (jak w ubiegłym roku). Pracować z dziećmi będzie 6 nauczycieli wychowawców oraz dwie pomoce nauczyciela, dodatkowo sprzątaczką i pomocą kuchenną (w tej liczbie planujemy skorzystać z dwóch osób – stażystów z Urzędu Pracy).

W trakcie pandemii zakupiliśmy płyny dezynfekujące na ogólną kwotę 2215,20 zł, ponadto maseczki, rękawiczki oraz przyłbice. Około 20 litrów płynu dezynfekującego otrzymaliśmy z MEN, planujemy dalsze zakupy w tym zakresie.

W ramach rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu” zakupione zostało wyposażenie kuchni na ogólną kwotę 100 tysięcy złotych (20%, czyli 20 tys. to wkład własny samorządu). Zakupujemy do kuchni piec konwekcyjno-parowy z pełnym wyposażeniem, obieraczkę do warzyw i ziemniaków, szafę chłodniczą, mobilny barm strefy wydawczej, przelotową szafę na naczynia, stoliki i krzesła na stołówkę dla 6-latków. W związku z tym programem przez całe wakacje trwał remont pionu kuchennego, skuto starą glazurę oraz lastrykowe płytki, poprawiono instalację elektryczną i wodną, ułożone zostały nowe płytki i terakota, całość pomieszczenia została odmalowana. Te dodatkowe koszty to wydatek przekraczający 20 tysięcy.

Na początku kwietnia w ramach rządowego programu pomocy dla szkół w czasie pandemii samorządy mogły wnioskować o pieniądze na zakup



Absolwenci ZPO w Kodniu w r. szk. 2019/2020

sprzętu dla uczniów i nauczycieli do zdalnej nauki. Bez dodatkowych formalności, w elastyczny i szybki sposób, w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa określone środki zostały przekazane na zakup sprzętu dla szkół.

Nasza gmina mogła kupić sprzęt i oprogramowanie na ogólną kwotę 45 tys. złotych. W ramach tej kwoty zakupiliśmy 13 wysokiej jakości laptopów, które 17 kwietnia zostały użyte uczniom, przede wszystkim według kryterium liczby rodziny (ilości dzieci w wieku szkolnym) i dostępności do internetu. Sprzęt został ponadto uzupełniony o 3 laptopy z zasobów szkoły oraz 2 tablety (z kartą umożliwiającą dostęp do internetu) przekazane przez Lubelski Urząd Marszałkowski. Nauczyciele mogli skorzystać ze sprzętu w szkole lub go wypożyczyć. W sierpniu, w ramach pomocy w zdalnym nauczaniu, z kolejnej transzy środków z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa zakupiliśmy nową partię sprzętu do szkoły (11 komputerów stacjonarnych i 5 laptopów).

W związku z podziałem na grupę 3-latków i 4-latków w przedszkolu, dokupiliśmy 20 leżaków, szafę na pościel i niewielką partię pomocy dydaktycznych i zabawek.

We współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Kodnia, napisany został projekt edukacji ekologicznej – „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”, którego celem podstawowym jest kształtowanie proekologicznych postaw dzieci, młodzieży szkolnej i dorosłych, w szczególności seniorów. Założeniem projektu jest również nauka szacunku i miłości do otaczającej przyrody, podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców, nauka racjonalnego gospodarowania odnawialnymi i nieodnawialnymi źródłami energii, popularyzacja polityki zrównoważonego rozwoju w celu zachowania bioróżnorodności genetycznej, gatunkowej i ekosystemowej, upowszechnianie informacji o stanie środowiska i zagrożeniach z tym związanych, wyrobienie nawyków segregowania i właściwego przetwarzania odpadów, czynna ochrona ginących gatunków owadów. Ogólna kwota przyznanych środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie – to 21 200 zł, wkład własny stowarzyszenia 3 300 zł. W ramach projektu planujemy zakupić do szkoły kosze do segregacji odpadów, przeprowadzić cykl spotkań z dziećmi i dorosłymi mieszkańcami gminy, w tym z seniorami. Najbardziej efektywnym punktem projektu jest mini arboretum

szkolne, które umożliwi uczniom obcowanie z dziką przyrodą. Będzie pełniło funkcję dydaktyczną, ekologiczną i estetyczną. W arborecie uczniowie zyskają możliwość bezpośredniej obserwacji budowy roślin, poznania sposobów zapylania kwiatów, rozsiewania owoców lub pory kwitnienia. Znajdą również wiele innych odpowiedzi na pytania związane z biologią roślin. Arboretum umożliwi uczniom nabywanie umiejętności oznaczania roślin za pomocą klucza lub atlasu. Stworzy sposobność prowadzenia długotrwałych obserwacji oraz doświadczeń. Takie miejsce ma również ogromne znaczenie wychowawcze. Daje bowiem szansę kształtowania w uczniach od pierwszych lat szkolnych właściwego stosunku do przyrody i modelowania czynnych podstaw na rzecz jej ochrony. Planujemy zakup kolekcji drzew rodzimych m.in. liściastych i iglastych, krzewy, różne gatunki traw, byliny, rośliny cebulowe. Pośród drzew znajdą swoje miejsce domki dla owadów. Mini arboretum zostanie zlokalizowane przed budynkiem szkoły od ulicy 1 Maja.

Początek nowego roku szkolnego zdecydowanie różnił się od uroczystości rozpoczęcia w latach ubiegłych. Pierwszaki i ich rodzice, wychowawcy, jak również zaproszeni goście spotkali się w sali gimnastycznej. Był sztandar szkolny, hymn i przemówienia. Uczniowie z pozostałych klas spotkali się ze swoimi wychowawcami w wyznaczonych salach. Później uczniowie dojeżdżający spotkali się w hali sportowej, gdzie omówione zostały zasady dowożenia do szkoły oraz korzystania ze świetlicy szkolnej.

Wszyscy uczniowie mieli możliwość zapoznania się z procedurami obowiązującymi w szkole na czas zagrożenia COVID-19. Procedury oraz wytyczne opublikowane są również na stronie internetowej placówki.

Jacek Malarski - Dyrektor ZPO



Rozpoczęcie roku szkolnego 2020/2021

JUBILEUSZ OJCÓW OBLATÓW

W 2020 r. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej obchodzą jubileusz 100-lecia Prowincji w Polsce. Warto w tym miejscu przypomnieć fakt mówiący o tym, że w 1927 r. bp Henryk Przeździecki przekazał opiekę nad Bazyliką pw. św. Anny w Kodniu Ojcom Oblatom. Sprawują oni tę posługę do dnia dzisiejszego.

Kodeńskie uroczystości związane z ww. jubileuszem rozpoczęły się w dniu 14 sierpnia 2020 r. na Mszy św. odprawionej z okazji odpustu ku czci Wniebowzięcia NMP. Uroczystą mszę św. celebrował ordynariusz diecezji drohiczyńskiej – **bp Piotr Sawczuk**. 15 sierpnia odbyła się uroczysta suma odprawiona przez biskupa diecezji siedleckiej – **Kazimierza Gurdę**. Obydwu biskupów serdecznie przyjął Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – **o. Paweł Zajac OMI** – i wręczył im pamiątkowe medale z okazji 100-lecia ich posługi w Polsce. Obchody jubileuszu miały bardzo uroczystą oprawę, dopisała także pogoda i rzesze wiernych.

tekst i zdjęcia: GCKSiT w Kodniu



bp Henryk Przeździecki



bp Piotr Sawczuk



XII Podlaska Konna Pielgrzymka



bp Kazimierz Gurda



Chór parafialny z Kodnia



Procesja na Kalwarię

DOŻYNKI GMINNO-PARAFIALNE



Plony przyniesione przez Sołtysów.



Sołtysi i Wójt Gminy Kodeń.



Poświęcenie ziarna do siewu.



Ziarno przyniesione przez Sołtysów.

8 września 2020 r. – podobnie jak w latach ubiegłych – święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny połączone było z gminnymi dożynkami. Dożynki są świętem o wieloletniej tradycji. Wyrażają szacunek dla ciężkiej pracy rolnika, ale także jest to czas radości i podziękowań dla Boga za zebrane plony. Są również możliwością zaprezentowania rolniczego dorobku mieszkańców naszej gminy.

W tym roku dary ziemi oraz ziarno do siewu przynieśli sołtysi z Kodnia II, Dobromyśla, Olszanek, Szostak, Zabłotcia Kolonii, a także pracownicy z firmy Avena. Na mszy celebrowanej przez proboszcza parafii kodeńskiej – **o. Dariusza Malajkę OMI** – obecni byli pielgrzymi oraz księża im towarzyszący z miejscowości: Wólka Dobryńska, Włodawa i Lubień. Władze Gminy Kodeń reprezentował Wójt - **Jerzy Troć**. Homilię wygłosił **o. Leonard Głowacki OMI**, który tego dnia obchodził 70-tą rocznicę profesji zakonnej. Z okazji 100-lecia Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Polsce prowincjał **o. Paweł Zajac OMI** wręczył przyjaciotom, dobrodziejom oraz pracownikom klasztoru kodeńskiego pamiątkowe medale. Uroczystość zakończyła się procesją wokół bazyliki.

tekst i zdjęcia: GCKSiT w Kodniu



o. Leonard Głowacki OMI

WYCHOWANIE ESTETYCZNE PRZEZ ŚPIEW w wymiarze wspólnotowym

Śpiew w wychowaniu estetycznym przyjmuje szereg wymiarów, jednym z nich jest wymiar wspólnotowy. Traktuje się go jako niezbędny do wyrażenia jedności wspólnoty, „jako serce i tę jedyną duszę, która gromadzi wierzących”. Muzyka instrumentalna i śpiew mają za zadanie wytworzenia poczucia wspólnoty przez odosobnionych wiernych. Jest to niewątpliwie czynnik zbiorowej integracji. Należy jednak pamiętać, że śpiew będzie umacniał wspólnotę tylko wtedy, kiedy będzie wyrazem wspólnie akceptowanego ideału życiowego, stylu życia oraz określonego zespołu wartości.

Rola śpiewu w katechezie jest wieloraka, ale przede wszystkim śpiew zbiorowy zespala ludzi i wiąże ich z ideą czy uczuciem, których silnym emocjonalnym wyrazem jest wspólnie śpiewana pieśń.

Odpowiednie melodie stają się częścią obrzędów, a kiedy słowa łączą się z pięknem melodii, treści duchowe zostają pomnożone przez przeżycia emocjonalne. Wspólny śpiew natomiast zakłada bliskość poszczególnych uczestników i usuwa dzielące ich bariery, stwarza odpowiedni nastrój, sprzyjający przyjęciu głoszonej nauki.

Nie tylko własne stany emocjonalne możemy wyrazić w śpiewie. Zachodzi również zjawisko odwrotne – śpiew wywołuje określone stany emocjonalne u słuchacza. Piosenka czy pieśń zapada w pamięć dziecka i prowadzi je przez jakiś czas, kształtując jego postawy życiowe, takie jak – życzliwość, pomoc innym, miłość, szacunek czy uczciwość. Na kształtowanie wymienionych postaw bezpośrednio wpływ ma przeżycie estetyczne wywołane słuchaniem śpiewu. Wywołane muzyką wzruszenie czyni dzieci podatniejsze na oddziaływanie wychowawcy. Bezpośrednio wynika z tego możliwość wykorzystania śpiewu w wychowaniu i kształtowaniu osobowości i postaw dzieci.

T. Kameńska twierdzi, iż pieśń religijna jest nośnikiem wielu wartości etycznych i estetycznych. Należą do nich między innym: budowanie porozumienia między narodami, tolerancja w stosunku do osób innego wyznania lub pochodzenia, chęć zjednoczenia ludzi, uwrażliwienie na piękno. W celebracji umiejętnie dobrany śpiew w szczególności wychowuje do modlitwy i oddawania czci Bogu, wychowuje do wspólnoty, a także ułatwia nauczycielowi kształtowanie u dzieci prawidłowych postaw. Forma śpiewana sprawia, iż postawy te są przez dzieci przeżywane, a tym samym łatwiej za-

padają w pamięć i serce. Dzieła sztuki jako wybitne, niepospolite utwory artystyczne, należą do społeczno-kulturowego świata obiektywnego. Swoistą ich cechą jest ich artystyczna budowa oraz estetyczna wartość. Pieśń, piosenka swoim odbiorcom wyznacza określone zadanie. Mianowicie, by nauczyli się wnikliwie i możliwie wyczerpująco dane dzieło muzyczne przez jego percepcje poznać oraz w przeżyciu estetycznym jego wartości konkretnie doświadczyć i doznać.

To niewątpliwie wysunięcie się na czoło śpiewu wśród innych form muzycznych wynika stąd, że śpiew jest dla człowieka najbardziej naturalną i najdostępniejszą formą zaspokojenia wewnętrznej potrzeby wyrażania swoich stanów emocjonalnych i przeżyć.

Musimy jednak stwierdzić, że muzyka w sferze emocjonalnej nie tyle „sobą wyraża”, co pobudza słuchacza do uczuć. Wrażliwość emocjonalna jest różna nie tylko u różnych osób, ale bywa rozmaita u tej samej osoby, zależy od jej nastroju, samopoczucia, okoliczności towarzyszących słuchaniu muzyki. Oczywiście istnieją różne rodzaje muzyki, które korespondują z różnymi stanami emocjonalnymi człowieka.

W dziejach plemion pierwotnych muzyka stanowiła część powszednich zajęć, lecz przede wszystkim odgrywała priorytetową rolę w obrzędach i czynnościach kultowych, stanowiła punkt centralny każdej uroczystości plemiennej. Nie istniał wówczas podział na wykonawców i słuchaczy – każdy członek plemienia brał czynny udział w tworzeniu mistycznego widowiska. Pośród szeregu funkcji, jakie muzyka pełniła w życiu plemion pierwotnych istotnego znaczenia nabiera jej funkcja lecznicza.

Benenson twierdzi, że pierwsza pisemna wzmianka o leczniczym wpływie muzyki na ludzkie

ciało pochodzi z egipskich papirusów datowanych na XV wiek przed naszą erą. Jednym z pierwszych, zapisanych w Starym Testamencie, przykładów uzdrowienia muzyką jest historia pochodząca z około 1000 roku przed naszą erą. Opisany w niej został fakt wyleczenia króla Saula przez pastuszkę Dawida, który poprzez grę na instrumencie uwolnił Saula od stanów depresyjnych. „A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadł na Saula, brat Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego” (1Sm 16, 23).

K. Stachyra we wstępie do muzykoterapii dostrzega, że muzyka działa nie tylko na osobę czynnie uczestniczącą poprzez śpiew i taniec, ale również na słuchacza. Uważano, że słuchanie w skupieniu harmonijnej muzyki może doprowadzić do tzw. katharsis, czyli „oczyszczenia duszy”, które pomaga uzyskać wewnętrzną harmonię.

Platon stwierdza, że muzyka niesie w sobie harmonię, która zawiera vibracje pokrewne drganiom naszej duszy, stąd istnieje możliwość „uregulowania powstałego w nas zaburzonego obiegu duszy”. Dostrzega wychowawczy aspekt muzyki. Przy dobraniu odpowiedniej muzyki można, według niego, kształtować osobowość człowieka i rozwijać w nim cechy społecznie użyteczne – „tak jak gimnastyka wychowuje ciało, tak muzyka powinna troszczyć się o duszę”.

B. Suchodolski zauważa, że sztuka kształtuje całego człowieka, wywiera wpływ na jego sposób traktowania i przeżywania życia, poglądy i przekonania, a nawet na postawę wobec ludzi i świata. Muzyka pomaga modyfikować złe doświadczenia na lepsze. W zajęciach muzykoterapeutycznych tężone są odległe i bliskie wątki leczenia, a na jego skuteczność ma wpływ satysfakcja ucznia z efektów kształcenia.

Wychowanie estetyczne przez śpiew wspólnotowy ma swoje miejsce w czasie nabożeństw, gdyż jest on dodatkową formą pobożności i wyrażania wspólnie religijnych uczuć. Do nabożeństw, w których wykonuje się śpiew w wymiarze wspólnotowym należą: Nieszpory, Gorzkie żale, Droga Krzyżowa, Nabożeństwo majowe i czerwcowe, Różaniec.

1. Nieszpory – jako popołudniowa modlitwa Kościoła w Liturgii Godzin mogą licznie zgromadzić wiernych. Świadczą o tym nie tylko pielgrzymki pa-

pieskie, ale i uroczyste odpusty w parafiach i sanktuariach. Mogą w nich uczestniczyć różne zespoły parafialne, np. oazy, chóry, schole, ministranci, DSM, Żywy Różaniec, poszczególne stany: matki, ojcowie, młodzież i dzieci. Charakterystyczny dla tego typu nabożeństwa jest naprzemienny śpiew Psalmów, tj. kantor z celebransem i asysta wersy nieparzyste, a wierni parzyste. Kolejnym typem jest wielogłosowe śpiewanie Psalmów na przemian z chórem.

2. Gorzkie żale – zbiór pieśni o Męce Pańskiej śpiewanych od końca XVII wieku. Zbiór pieśni zbudowany jest z trzech części, w których każda składa się z „Hymnu”, „Lamentu nad Jezusem” i „Rozmowy duszy z Matką Bolesną”, poprzedzone tzw. „Pobudką”. Nabożeństwo to kończy się konkluzją „Któryś za nas...”. Odprawiane jest przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, z kazaniem pasyjnym.

3. Droga Krzyżowa – odprawiana nie tylko na tzw. „Kalwariach”, ale też i w kościołach. W dawnej formie nie ma wiele śpiewu, często intonowane są tylko przez celebransu rozważania poszczególnych stacji, a mianowicie werset „Kłaniamy Ci się...” oraz konkluzja – „Któryś za nas...”. Współcześnie coraz częściej odprawia się nabożeństwa Drogi Krzyżowej w całości śpiewanej przez celebransu i wiernych. Funkcja estetyczna, jaką pełni śpiew, potęguje doświadczenie przeżyć oraz pozwala wiernym wejść w klimat dramatycznych wydarzeń, przez które musiał przejść dla naszego zbawienia Syn Boży.

4. Nabożeństwo majowe i czerwcowe – zasadniczym elementem muzycznym tych nabożeństw są litanie do Matki Bożej i Najświętszego Serca Pana Jezusa. Modlitwa ta złożona jest z szeregu wyśpiewanych inwokacji do Boga, Chrystusa, Matki Bożej oraz powtarzających się prośb o wstawiennictwo i opiekę. Wśród wielu nabożeństw to właśnie te w maju i czerwcu są zazwyczaj śpiewane przez zgromadzonych wiernych. Śpiewa się je w domach, przy kapliczkach i krzyżach przydrożnych, a w formie bardziej okazałej, w Kościołach. Dodatkowym czynnikiem, sprzyjającym urozmaiceniu codziennego ich śpiewania, jest to, że obie Litanie dysponują kilkoma wersjami melodycznymi.

5. Różaniec – jest modlitwą czteroczęściową, która polega na odmawianiu lub śpiewaniu 20 dziesiątków „Zdrowaś Maryjo” z poprzedzającym je

„Ojcie nasz” w ramach rozważania tajemnic Odkupienia według określonego porządku. W ramach tego nabożeństwa śpiewa się wiele pieśni do Matki Bożej Różańcowej, a niekiedy śpiewa się również „Zdrowaś” i „Święta Maryjo”.

Śpiew pełni bardzo ważną funkcję estetyczną podczas przyjmowania Sakramentów i uczestniczenia w Sakramentaliach. Szczególne znaczenie w życiu całej wspólnoty parafialnej odgrywają Chrzty, Bierzmowania, Świecenia kapłańskie, Małżeństwa, Konsekracja kościoła lub ołtarza, Pogrzeby i ważne jest, aby sprawowane były ze śpiewem, który łączy zebranych w jedną wspólnotę i pozwala w uroczysty i wzniosły sposób przeżywać tajemnice tych Sakramentów. Przyjmowaniu każdego z Sakramentów, towarzyszy inny rodzaj śpiewów – radosny, który pozwala przyjmującemu sakrament oraz jego bliskim na podniosłe przeżywanie tego świętego wydarzenia, oraz smutny, który ukoji ból, cierpienie, stratę bliskiej osoby i umocni miłość. Śpiewając, człowiek może w najprostszy sposób okazać skrywane głęboko w duszy uczucia i uczynić, aby niewypowiedziane stało się słyszalne. Poszczególne śpiewy można znaleźć w odpowiednich księgach liturgicznych.

Biorąc pod uwagę fakt, że muzyka w sposób skuteczny ożywia pobożność wiernych, można ją wykorzystywać w nabożeństwach odprawianych poza liturgią – są to godziny lub koncerty muzyki religijnej. Zainteresowanie muzyką w dzisiejszych czasach jest jedną z cech współczesnej kultury. Tym samym organizacja koncertów o tematyce religijnej pozwala na zebranie większej ilości wiernych w jednym Kościele. Wynika to bezpośrednio z potrzeby estetycznego przeżywania piękna każdego człowieka. Należy zaznaczyć, że występy muzyczne nie mają prawa nadmiernie wydłużać wspólnego świętowania, dotyczyć muszą wyłącznie treści religijnych i nie powinny tracić charakteru świętości i pobożności. Ważne jest, aby tego typu nabożeństwa poza liturgią były tylko formą dodatkową i nie stanowiły substytutu liturgii, a jedynie zachęcały do uczestniczenia w niej.

Bardzo ważne jest, aby duszpasterze, katecheci, nauczyciele, dyrygenci chórów, organiści oraz inne osoby odpowiedzialne za przygotowanie śpiewów – systematycznie nauczali wiernych, a przede wszyst-

kim dzieci i młodzież nowych oraz tradycyjnych śpiewów, przydatnych w liturgii, nabożeństwach i życiu Kościoła. W przeciwnym razie dojdzie do osłabienia wspólnotowego, estetycznego przeżywania Bożych Tajemnic przez zebranych wiernych oraz uśmiercenia wzniosłości liturgii. Osłabieniu ulegnie estetyka wiary, która pozwala wspólnocie na przeżywanie wiary w formie uczucia piękna, wyrażania jej za pomocą melodii i śpiewu, a co za tym idzie, nie zostaną w pełni spełnione potrzeby ludzi, związane z wymiarem dobra, prawdy i piękna poprzez tworzenie i budzenie duchowych przeżyć. Należy pamiętać, że doznanie estetyczne pogłębia uczucie świętości oraz piękna, natomiast przeżywanie ich w wymiarze wspólnotowym, daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, przynależności do wspólnoty oraz integralności.

dr Piotr Skolimowski

Źródło:

- Adam A. Muzyka w służbie Bożej. „Communio” 2001
Armogathe J.R. *In hymnie et cantis*. „Communio” 2001
Dauksza L. Szafarska Ł. *Śpiewanie na lekcjach*. W. Kiser. *Organizacja i kształcenie zespołów chórальных*. Warszawa PZWS
Gładysz J. *Muzyka w liturgii i rzeczywistość*. „Homo Dei”. nr 4 (266) 1992
Gwizdalanka D. *Muzyka. Podręcznik dla szkół średnich*. Warszawa 1997 W: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych*. J. Stala. Cz. 1. Tarnów 2007
Kamenska T. *Pieśń religijna w systemie edukacyjnym Republiki Słowackiej*. W: *Nowe trendy w edukacji muzycznej*. Red. A. Białkowski. Lublin 2005
Kulpaczyński S. *Celebracje w katechezie*. Kraków 1999.
Skolimowski P. *Funkcje śpiewu religijnego w katechezie. Studium katechetyczne na podstawie wybranych podręczników religii rzymskokatolickiej w Polsce*. Lublin 2019
Stachyra K. *Podstawy muzykoterapii*. Lublin 2012
Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II. Nr 3 Kraków 1981
O koncertach w kościołach. Instrukcja Kongregacji Kultu Bożego – Rzym 5 XI 1987 W: A. Filaber. *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*. Warszawa 1997

16 sierpnia 2020 r. Kodeń był głównym gościem programu „*Łało w TVP3 Lublin*”. Przez ponad dwie godziny widzowie telewizji mogli posłuchać i zobaczyć, dlaczego warto odwiedzić naszą gminę i co można tutaj zobaczyć. Była mowa o atrakcjach turystycznych, produktach regionalnych i wielu innych aspektach zawierających się w hasle promującym gminę Kodeń – „*Piękno natury, bogactwo dziejów*”. Telewidzowie kilku ośrodków regionalnych mogli także uczestniczyć we mszy św. transmitowanej o godz. 10:00 z tutejszej Bazyliki pw. św. Anny.

Z uwagi na to, że początek świetności Kodnia związany jest z rodem Sapiechów, studio plenerowe zorganizowano na Kalwarii, obok ruin zamku sapieżyńskiego. Nie mogło zatem zabraknąć kilku słów o tym jaki wpływ mieli oni na losy miejscowości i jaką spuściznę po sobie zostawili. „W 1511 r. Iwan Sapieha otrzymał od Króla Zygmunta I Starego tutejsze ziemie. Zbudował zamek i rozpoczął rozbudowę Kodnia, stawiając duży nacisk także na jego rozwój gospodarczy. Jego pracę kontynuował jego syn, Paweł. To on wybudował Kościół św. Ducha.” – powiedział **o. Marcin Szwarc OMI**. Po chwili dodał: „Jednak największą zasługą Sapiechów dla tego regionu jest budowa Bazyliki pw. św. Anny i sprowadzenie tu obrazu Matki Bożej Kodeńskiej”. Wyjątkowość obrazu w kodeńskiej bazylice potwierdza proboszcz parafii i kustosz sanktuarium – **o. Dariusz Malajka OMI**: „Tym swoistym magnesem przyciągającym pątników nie tylko z Podlasia, z Polski, ale i z zagranicy, jest obraz Matki Bożej Kodeńskiej, który znajduje się w głównym ołtarzu naszej Bazyliki Mniejszej pw. św. Anny.” Jak wiemy burzliwe były dzieje obrazu. W roku 1875 został wywieziony do Częstochowy. Powrócił w 1927 r., a wraz z nim przybyli do Kodnia Ojcowie Oblaci. „Myśmy się tu pojawili w 1927 r., wraz z powrotem obrazu. Na dzień dzisiejszy prowadzimy sanktuarium, służymy mieszkańcom gminy i pielgrzymom, zapewniamy spowiedź, msze św., oprowadzamy po tutejszych atrakcjach” – wy-



Prowadzący program w rozmowie z Wójtem gm. Kodeń.

jaśnił Prowincjał Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – **o. Paweł Zajac OMI**.

O innych pozostałościach po rodzie Sapiechów opowiedziała przewodnik – **Zofia Sacharczuk**: „Mamy tu przepiękne zabytki związane z Sapiehami. Znajdujemy się teraz w dawnym grodzisku sapieżyńskim, gdzie mamy najstarszą świątynię z 1520 r., pozostałości po piwnicach sapieżyńskich i mury zbrojowni, na których pobudowano piękny ołtarz polowy. Warto zobaczyć także pałac letni na obrzeżach Kodnia, gdzie mieszkała Elżbieta Sapieżyńska z Branickich.”

Sapiehowie zostawili po sobie także tradycje kulinarne, które są tu wciąż kultywowane. **Krystyna Krótkiewicz** opowiedziała o specjach, jakie przygotowuje kuchnia oblacka: „Nektar św. Eugeniusza wykonywany z mniszka lekarskiego, Witaminy Eremity – syrop wykonywany z czarnego bzu, herbatki ziołowe wykonywane z ziół z ogrodu zielnego. Mamy także olejek lawendowy, Oliwę Kodeńską z ziołami prowansalskimi, a także Ciasteczka Kodeńskie, sękacz czy chleb razowy żytni.” **Paulina Pietrusik** wcieliła się w rolę Panny Apteczkowej i opowiedziała widzom, jak to za czasów Elżbiety Sapieżyńskiej była jej prawą ręką: „Panna Apteczkowa była zaufaną osobą pani dworu. Zbierała zioła z okolicznych łąk i na ich bazie przygotowywała specjały, które służyły głównie zdrowiu. Była zielarką, ale także częściowo lekarzem.” Współczesna Panna Apteczkowa także nawiązuje do tradycji kuchni sapieżyńskiej i przygotowuje Frykasy z Kodnia, które warto skosztować przy okazji wizyty w Kodniu. W ramach deseru można skosztować także słodkich miodów z pasieki **Tadeusza Jakimowicza**. Pszczelarz mówi o nich: „Miody na Podlasiu wyróżniają się naturalnością i czystością, co zapewnia czyste środowisko, wolne od przemysłu i zanieczyszczeń chemicznych. Widać to szczególnie po pytku pszczelim, który jest jasny.”

Aspekty czystego powietrza i „piękna natury” podkreślał także Wójt Gminy Kodeń – **Jerzy Troć** – zachęcając do odwiedzania naszej gminy: „Jest to gmina naturalna, o powierzchni 150 km², z czego



Prowadzący program w rozmowie z instruktorkami Klubów Seniora.

65 % stanowią użytki rolne, a 25 % to lasy. Mamy bogatą historię, piękne sanktuarium, ale także rzekę Bug, która jest granicą z Białorusią i granicą Unii Europejskiej. Przez gminę przebiegają szlaki kajakowe i rowerowe. Mamy dużo produktów regionalnych, gospodarstw agroturystycznych, a także leżymy w obszarze Natura 2000. Są to warunki idealne do odpoczynku.” Kontynuując myśl Wójta Sekretarz Gminy Kodeń – **Mariusz Zańko** – potwierdził, że „wszystkie drogi prowadzą do Kodnia. To nie tylko szlak rowerowy Green Velo, to także szlaki piesze, które prowadzą do Kodnia pielgrzymów przybywających do Matki Bożej Kodeńskiej. Jest także turystyka samochodowa oraz szlak kajakowy Bug-Krzna.” Organizator spływów – **Marek Pomiećło** – poinformował, o tym iż „zainteresowanie spływami w tym roku jest bardzo duże. Przyjeżdżają turyści nie tylko z całej Polski, ale także z Europy. Pływamy do Kodnia najczęściej ze Sławatycz, ale można przepłynąć także krótszy odcinek – z Szostak lub z Sugrów. Dużym zainteresowaniem cieszą się spływy poranne, wśród mgieł.”

Wielu rozmówców zwracało uwagę na dającą się wyczuć w Kodniu wielokulturowość. Jest ona obecna nie tylko w Kodniu, ale i w całej gminie. Położenie na wschodzie Polski, przy granicy z Białorusią, obecność religii rzymskokatolickiej, prawosławnej i unickiej – to wszystko tworzy niepowtarzalny klimat naszej gminy. Nawiązał do tego w swoich wypowiedziach Dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kodniu – **dr Piotr Skolimowski**: „Różnorodność kultury nadbużańskiej jest kultywo-

wana w różnych grupach i formacjach, w kołach teatralnych, zespołach śpiewaczych oraz w kołach gospodyń wiejskich. Najbardziej popularne w naszej gminie są trzy zespoły: Jarzębina z Zabłotcia, Kalina z Kostomłot oraz Zespół Śpiewaczy Klubu Seniora Domu Kultury w Kodniu.” Trzon tych zespołów tworzą seniorzy. Stanowią oni dość liczną grupę społeczeństwa gminy Kodeń. Nie dziwi zatem fakt, że Gmina wychodzi im naprzeciw i organizuje tzw. Kluby Seniora. O ich działalności opowiedziały animatorki **Ligia Niedźwiedziuk** i **Katarzyna Stawicka**. „Dla seniorów ważne jest, że mogą się spotkać ze sobą, porozmawiać. Nie muszą siedzieć sami w domach. Są oni bardziej aktywni niż dawniej.” – mówi Katarzyna. „Zajęcia, które prowadzimy, dają uczestnikom olbrzymią satysfakcję. Mogą wykorzystać swoje umiejętności, ale także nauczyć się czegoś nowego.” – dodała Ligia. Obie Panie zachęcały seniorów do uczestnictwa w Klubach.

Sponsorem programu była Fundacja Kocham Podlasie, która kilka lat temu przyczyniła się do przeniesienia na ekran powieści Zofii Kossak „Błogosławiona wino”. Jak powiedział Poseł na Sejm RP **Dariusz Stefaniuk**: „Fundacja organizuje na terenie Południowego Podlasia różnego rodzaju przedsięwzięcia, które mają się przyczyniać do rozwoju naszego regionu. Wiąże się to z faktem, iż fundator Fundacji – Senator RP **Grzegorz Bierecki** – od wielu lat przybywa tu jako pielgrzym, a jego żona pochodzi z Podlasia.”

Opracowano na podstawie relacji dostępnych na antenie TVP3 Lublin.

opracowanie: Ewa Rafałko, zdjęcia: Urząd Gminy Kodeń

RONDO ZOFII KOSSAK

16 sierpnia 2020 r. odbyło się uroczyste nadanie rondo imienia Zofii Kossak. Inicjatywę uchwałodawczą w zakresie nadania nazwy rondo u zbiegu ulic Polnej i Bialskiej w Kodniu imieniem pisarki podpisali Wójt Gminy Kodeń i Przewodnicząca Rady Gminy Kodeń. Radni Gminy Kodeń wyrazili poparcie dla tej inicjatywy argumentując, że Zofia Kossak to jedna z najwybitniejszych pisarek XX wieku, publicystka, współzałożycielka społeczno-katolickiej organizacji Front Odrodzenia Polski oraz Rady Pomocy Żydom („Żegota”). Odznaczona medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” oraz tablicą pamiątkową w Jerozolimie.

Jej zasługi dla Kodnia wiążą się z książką wydaną w 1924 „Beatum scelus”, znaną również jako „Błogostawiona wino” (wydanie z 1953 r.). Powieść przedstawia historię księcia Mikołaja Sapiehy, wojewody litewskiego i właściciela Kodnia i sprowadzenia do Kodnia obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Przebywający w Rzymie w 1631 roku ciężko chory, doznaje cudownego uzdrowienia przed obrazem Matki Bożej Gregoriańskiej. Jego prośba o podarowanie obrazu spotyka się z odmową papieża Urbana VIII. Książę porywa obraz i wywozi do Polski. Za ten czyn zostaje wyklęty przez papieża. Zofia Kossak z właściwą sobie przenikliwością opisuje przemianę duchową bohatera z magnata-gwałtownika w pokutnika-pielgrzyma i pokazuje, w jaki sposób zbrodnia świętokradztwa może się stać błogostawioną winą.

Zofia Kossak-Szatkowska primo voto Szczucka (1889-1968) wywodzi się z rodu wybitnych malarzy. Jest córką Tadeusza, bliźniaczego brata Wojciecha Kossaka i wnuczką Juliusza Kossaka. Urodzona w Kośminie nad Wieprzem, dzieciństwo i młodość spędziła na Lubelszczyźnie i na Wołyniu, gdzie przeżyła piekło rewolucji bolszewickiej. Swoje wspomnienia z tego okresu opisała w „Pożodze”, która jednocześnie stała się jej udanym debiutem literackim. Po śmierci męża, Stefana Szczuckiego, osiadła w 1923 roku w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim, gdzie ponownie wyszła za mąż w 1925 roku za Zygmunta Szatkowskiego, oficera WP i historyka wojskowości. W okresie międzywojennym w Górkach Wielkich powstały jej najwybitniejsze utwory: książki poświęcone Śląskowi (m.in. „Nieznany kraj”, „Wielcy i mali”), utwory dla dzieci i młodzieży („Kłopoty Kacperka góreckiego skrzata”, „Topsy i Lupus”, „Bursztyny”), opowieści hagiograficz-

ne („Szaleńcy Boży”), a przede wszystkim trylogia: „Krzyżowcy”, „Król trędowaty”, „Bez oręża”, tłumaczona na 16 języków, przyniosła jej rozgłos i znaczące nagrody. W 1939 roku Zofia Kossak opuściła Góry Wielkie. Lata okupacji spędziła w Warszawie. Zaangażowana w pracę konspiracyjną, redagowała podziemną prasę, była współzałożycielką Rady Pomocy Żydom („Żegota”). Przeżyła obóz koncentracyjny Auschwitz II-Birkenau („Z otchłani”), a potem Pawiak, gdzie została skazana na śmierć. Uwolniona w lipcu 1944 roku dzięki staraniom władz podziemia, wzięła udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie wyjechała z kraju i przebywała w Anglii. Razem z mężem pracowała w trudnych warunkach na farmie Trossell. „Wspomnienia z Kornwalii 1947-1957” wydane w 2007 roku stanowią zbiór barwnych zapisków z tamtego okresu. W 1957 roku powróciła do Polski i osiadła w ukochanych Górkach Wielkich. Zamieszkała w domku dawnego ogrodnika, w którym obecnie mieści się Jej muzeum biograficzne. Tutaj spędziła ostatni okres swego życia. Pochowana została na cmentarzu w Górkach Wielkich obok ojca Tadeusza Kossaka i synka Julka Szczuckiego.

W 1936 otrzymała Złoty Wawrzyn Akademicki Polskiej Akademii Literatury, w 1937 została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. 11 listopada 2018 **Prezydent RP Andrzej Duda** odzna- czył pośmiertnie pisarkę Orderem Orła Białego jako wyraz najwyższego szacunku wobec znamienitych zasług poniesionych dla chwały, dobra i pożytku Rzeczypospolitej Polskiej, z okazji Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

tekst: Mariusz Zańko, opracowanie: Ewa Rafałko

WYDAWCA:

Urząd Gminy Kodeń,
ul. 1-go Maja 20, 21-509 Kodeń

ADRES REDAKCJI:

Gminne Centrum Kultury, Sportu
i Turystyki w Kodniu,
ul. Rynek 4, 21-509 Kodeń,
tel. 83 375 41 37
e-mail: wiadomoscikodenskie@wp.pl

REDAKCJA:

dr Piotr Skolimowski
Ewa Rafałko

REDAKTORZY POMOCNICZY:

Jacek Malarski
Dominik Nazaruk
Jarosław Onyszczuk
Robert Soldat
Mariusz Zańko

SKŁAD: Ewa Rafałko

KOREKTA: Anna Skolimowska

DRUK: Drukarnia Calamus s.c.,

tel./fax: 83 343 10 50

e-mail: calamus@drukarniacalamus.com

Nakład 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach. Za treść nadesłanych tekstów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Rondo Zofii Kossak (16.08.2020)